

Co oznacza otwarcie przejścia w Rafah?

10 czerwca 2011

Otwarcie Rafah w dniu 28 maja 2011 r. – jedyne przejście granicznego łączącego Strefę Gazy z Egiptem wywołało entuzjastyczne reakcje ludzi na całym świecie. Po raz pierwszy od czterech lat Palestyńczycy mogliby swobodnie przekroczyć egipską granicę. Decyzja ta miała stanowić symboliczny przełom w polityce zagranicznej Egiptu po obaleniu prezydenta Hosniego Mubaraka. Choć Izrael wycofał się z Gazy w 2005 roku, nadal zachowuje całkowitą kontrolę na granicą morską, powietrzną i większością jej granic lądowych. Kontroluje również tzw. rejestr ludności, w tym decyduje o wydawaniu palestyńskich numerów identyfikacyjnych, bez których przekroczenie granicy jest niemożliwe.

Pojawiają się głosy, mówiące o tym, że decyzja władz Egiptu będzie miała kluczowe znaczenie dla podniesienia poziomu życia mieszkańców i że oznacza ona de facto koniec blokady skoro jedno z przejść granicznych zostało otwarte. Z tego punktu widzenia ważne jest (zwłaszcza w rocznicę ataku komandosów izraelskich na konwój humanitarny Flotylli Wolności i w przededniu kolejnego rejsu do Strefy Gazy) abyśmy zdali sobie sprawę z tego, co tak naprawdę oznacza otwarcie przejścia w Rafah.

Rafah to palestyńskie miasto w Strefie Gazy położone na granicy z Egiptem. Terminal graniczny został zbudowany w ten sposób, aby ułatwić podróżowanie przez granicę, ale Rafah nie jest przejściem przez które można dostarczać towary. Otwarcie terminalu umożliwia więc ludziom swobodne przemieszczanie się (po spełnieniu pewnych wymogów), ale ma niewielki wpływ na zwiększenie ilości towarów dostarczanych do Strefy Gazy. Ponadto jak podaje Gisha [1], przez Rafah nie można dostarczać materiałów budowlanych ani towarów przeznaczonych na eksport.

Ze względów logistycznych i infrastrukturalnych, pozostałe przejścia graniczne są o wiele bardziej przystosowane do transportu materiałów handlowych i humanitarnych.

Jak podaje Biuro ONZ ds. Pomocy Humanitarnej (OCHA) w swoim raporcie, tylko 1% wszystkich towarów, które docierają do Strefy Gazy było dostarczane przez przejście w Rafah, 74% towarów przechodziło przez Kerem Szalom, 16% przez terminal w Sufie a 9% przez przejście w Karni (dane na czerwiec 2007 roku). Obecnie jednak decyzją władz Izraela większość tych przejść pozostaje zamknięta. 95% samochodów ciężarowych dopuszczonych do Strefy Gazy w okresie do maja 2011 roku wjechało przez przejście graniczne Kerem Szalom, wszystkie inne przejścia pozostają praktycznie nieczynne.

Przejście w Rafah ma być otwarte 6 dni w tygodniu, nadal będą jednak obowiązywały ograniczenia w ruchu. Wszystkie kobiety i dzieci poniżej 18 roku życia, jak również mężczyźni po 40 roku życia będą mogli opuścić Strefę Gazy bez wizy. Jednak mężczyźni między 18 a 40 rokiem życia, aby przekroczyć granicę będą potrzebowali wizy egipskiej, którą można uzyskać w konsulacie w Ramallah na Zachodnim Brzegu.

Otwarcie przejścia w Rafah oznacza tak naprawdę powrót do status quo sprzed kilku lat. Dostęp do przejścia mają jedynie ci Palestyńczycy, którzy zostali wpisani do izraelskiego rejestru ludności – tak więc tylko Palestyńczycy posiadający nadane przez władze Izraela ID (dowody tożsamości identyfikujące ich jako mieszkańców Strefy Gazy) mogą swobodnie przechodzić przez przejście. Ci, którzy nie posiadają takiego dokumentu, lub którym nie został on wydany (ID jest często przyznawany arbitralnie) nie mają prawa opuszczać Strefy. Palestyńczycy z Zachodniego Brzegu i Wschodniej Jerozolimy, Palestyńczycy mieszkający w obozach dla uchodźców oraz z tzw. diaspory nadal nie mogą wjechać do Gazy.

Sytuacja taka dotyczy również rodzin palestyńskich, w których jeden z małżonków posiada ID, a inny nie, podobnie dziesiątek

tysięcy Palestyńczyków mieszkających w Strefie Gazy, których ID nie zostało nigdy zatwierdzone przez władze izraelskie.

Gaza nadal pozostaje pod ścisłą kontrolą morską i powietrzną, jest niedostępna dla Palestyńczyków mieszkających na Zachodnim Brzegu i w Jerozolimie Wschodniej – obszarach będących kulturalnymi, gospodarczymi i akademickimi centrami Autonomii Palestyńskiej. Na władzach Izraela spoczywa prawny obowiązek umożliwienia swobodnego przepływu ludzi i towarów pomiędzy Strefą Gazy a Zachodnim Brzegiem, obszarami uznawanymi przez opinię międzynarodową za jedną jednostkę terytorialną.

W wyniku ataków sił izraelskich, w Gazie ciągle giną ludzie. Nie zniesiono również stref buforowych ustanowionych arbitralnie przez izraelskie siły okupacyjne wzdłuż granic morskich i lądowych wrzynających się głęboko w terytorium Gazy.

Samo funkcjonowanie i dostępność przejścia w Rafah dla mieszkańców Strefy Gazy (nawet tych, którzy spełniają wszystkie wymogi) ciągle stoi pod znakiem zapytania. 5 czerwca na portalu Gaza Youth Breaks Out [2] administratorzy umieścili film nagrany przez Mousheera Jammala i reżyseria Jehada Nagy'ego, pokazujący frustrację i protesty Palestyńczyków, którym uniemożliwiono przekroczenie granicy egipskiej – pomimo hucznego obwieszczenia w ubiegłym tygodniu, że granica pozostaje otwarta na stałe. Nagranie pochodzi z 4 czerwca br. – kiedy to władze Egiptu nagle całkowicie zamknęły granicę.

Strefa Gazy jest nadal kompletnie uzależniona od Izraela pod względem dostaw energii elektrycznej. W raporcie OCHA na 2010 rok czytamy [3]:

„Strefa Gazy zużywa od 240 do 280 megawatów, 42% tej ilości jest kupowane w Izraelu, a od 6% do 7% pochodzi z Egiptu i jest dystrybuowane głównie w obrębie Rafah. Niedobór w dostawie energii elektrycznej sięga początku czerwca 2006 roku, kiedy to podczas nalotów izraelskie siły powietrzne

zniszczyły wszystkie 6 transformatorów w Strefie Gazy. Kilka miesięcy później elektrownia co prawda wznowiła produkcję, ale na znacznie niższym poziomie 65 MW (w porównaniu ze 118 MW przed bombardowaniem). W czerwcu 2007 roku po wygraniu demokratycznych wyborów przez Hamas Izrael nałożył blokadę na Strefę Gazy uniemożliwiając w ten sposób dostawę m.in części zamiennych, sprzętu, materiałów przemysłowych niezbędnych do prawidłowej eksploatacji sieci elektrowni. W rezultacie doszło do przewlekłego niedoboru w dostawie energii elektrycznej”.

Władze Izraela odmawiają dostarczania produktów niezbędnych do prawidłowego funkcjonowania generatorów elektrycznych w Strefie Gazy co daje im nieograniczoną kontrolę nad oświetlaniem terenu.

Brak elektryczności ma również bezpośredni wpływ na poziom zanieczyszczenia wody. Jak podaje Amnesty International [4], 90-95% wody pitnej w Gazie jest zanieczyszczona i nie nadaje się do spożycia. Według danych ONZ [5] nawet woda butelkowana zawiera zanieczyszczenia, ze względu na butelki plastikowe poddawane recyklingowi w fabrykach, które są do tego niedostosowane.

Brak dostaw energii elektrycznej do urządzeń i instalacji odsalania i oczyszczania ścieków powoduje, że znaczne ilości ścieków odprowadzane są do wód przybrzeżnych Strefy Gazy, które z kolei dostają się do głównego zbiornika wodnego.

Kiedy więc władze Izraela twierdzą, że celem blokady jest utrzymanie embarga na dostawy broni – powinny jeszcze podać uzasadnienie dlaczego prowadzą codzienne ostrzały łodzi rybackich na wodach terytorialnych Strefy Gazy oraz naloty na obiekty cywilne.

Oblężenie Strefy Gazy trwa. Jest ono pogwałceniem prawa międzynarodowego i międzynarodowego prawa humanitarnego zakazującego stosowania zasady zbiorowej odpowiedzialności. Gaza pozostaje wciąż gettem objętym izraelską blokadą. Naszym

obowiązkiem jest jej przełamanie.

Autor: Aneta Jerska

Źródło: [Kampania Solidarności z Palestyną](#)

PRZYPISY

[1] Izraelska organizacja praw człowieka, założona w 2005 roku, której celem jest ochrona swobodnego przepływu Palestyńczyków, zwłaszcza mieszkańców Gazy. Gisha domaga się od władz Izraela przestrzegania standardów prawa międzynarodowego.

<http://gisha.org/index.php?intLanguage=2&intItemId=2018&intSiteSN=113>

[2] <http://gazaybo.wordpress.com/>

[3]

http://www.ochaopt.org/documents/ocha_opt_gaza_electricity_crisis_2010_05_17.pdf

[4]

<http://www.amnesty.org/en/news-and-updates/report/israel-ratios-palestinians-trickle-water-20091027>

[5] http://www.unep.org/PDF/dmb/UNEP_Gaza_EA.pdf